

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:

półrocznie . . . 3 złr. — ct.,
kwartalnie . . . 1 „ 50 „

(wraz z dostawą do domu, lub
z przesyłką pocztową).

Numer pojedynczo 15 ct.

Liasty należy opłacać.

Tygodnik polityczny, ekonomiczny, społeczny i literacki ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę o godz. 8. rano.

Redakcyja i administracyja znajduje się w Księgarni Karola Pollaka, gdzie wyłącznie przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

Geny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 4 ct.; w rubryce „Nadesłane“ 10 ct. od wiersza.

Rekopismów się nie zwraca.
Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Od Administracyi.

Celem uregulowania naszego nakładu upraszamy o rychłe uiszczenie prenumeraty. —

Szan. abonentów, którzy sobie nie życzą pisma naszego prenumerować, prosimy o zwrot niniejszego numeru do dni 3, abyśmy wskutek posyłania Im dalszych numerów nie byli narażeni na dotkliwie straty.

I. Okręgowy zlot Sokoli w Przemyślu.

Niewątpliwą cechą naszego obecnego życia narodowego jest rozbitcie się w grupy rozmaite, luźnie obok siebie działające. Rzadko kiedy przypadają obchody skupiające razem ludzi różnych warstw społecznych. Można powiedzieć bez przesady, że z towarzystw krajowych jedu Sokół skupia koło siebie tak z jednej strony rozmaite warstwy, jak z drugiej o jego obchodach uroczystych można powiedzieć z poetą: „Tam się człowiek napije, nadysze Ojczyzny“. Ta właśnie cecha, że nie szczegółowe interesa, lecz ogólne napróżd się wynajują przy tych uroczystościach, stanowi, że zloty sokolskie taką ogólną cieszą się sympatją i ogólną na siebie zwracają uwagę.

Zarządzenie Związku tworzące okręgi na wzór żup czeskich przyczyni się, że zjazdy takie będą także mogły się odbywać w miastach prowincjonalnych, które tem samem zostaną wciągnięte w ruch życia ogólnego - narodowego.

Nie będziemy się zapuszczać w znaczenie związków sokolskich dla kraju; wielokrotnie z różnych stron podnie siono ich ważność. Na każdym kroku przypomina się upadek naszego narodu pod względem fizycznym — na wstępie podnieśliśmy brak ogniska wspólnego, któreby pojedyncze warstwy łączyło ze sobą i przypominało, że ich osobny interes musi być podporządkowany interesowi ogółu, że prócz interesów stanowych są i interesa kraju. Brak należytego wychowania pod względem fizycznym odbija się niekorzystnie we wszystkich gałęziach pracy narodowej a naród czuje to instynktownie, popierając związki sokole tak, że one coraz więcej potężnymi się stają.

Zlot przemyski połączony z uroczystością poświęcenia wspaniałego gmachu Sokola tamecznego jest pierwszym okręgowym dotychczas. Centralne to gniazdo okręgowe, do którego i Sokół sanocki należy, co nas powoduje do zabrania w tej sprawie głosu, zbudowało nader obszerną salę, w której będą się mogły odbywać ćwiczenia okręgowe nawet w czasie niepogody. Gmach tak

wielki stanął ofiarnością nadwyzczajną drahów, z których niejedyn zaangażował się w sumach dziesięciu tysięcy złr., nie licząc mniej zamożnych, którzy kredytem osobistym w setkach ułatwili przyjście do skutku tego dzieła. Godny naśladowania zapał dla sprawy!

Nie szczędziło poparcia samo miasto Przemyśl, które ofiarowało grunt pod budowę; przyczyniło się nadto znacznym datkiem do budowy i gościnnie podejmowało bankietem uczestników zjazdu. Z ust też reprezentanta gminy padły słowa pełne serdecznej życzliwości dla Sokola przemyskiego i dla Sokola w ogóle, przyczem podniósł Dr. Doliński, że Sokół dla miasta nie tylko jest wielkiej wagi instytucją, ale instytucją drogą całemu miastu, tem jeszcze związaną z miastem, że jest rzeczywistym jego współobywatelem jako właściciel znacznej realności.

Te objawy życzliwości świadczą same, że zadanie, jakie sobie Sokolstwo postawiło, jest odczuwane powszechnie.

Nie ulega wątpliwości i liczny współdziałal sasiędniego gniazda Zagórza świadczy najlepiej, że działając konsekwentnie w tym kierunku, aby wszystkie warstwy skupić w jednym ognisku, gdzieby zapomnieć musiały o partyjnych interesach, a czyli się rozumieć interes powszechny — można będzie osiągnąć nbocznie cel doniosły skupia-

Z bruku.

Kilka dni temu rano spacerując po miejskim klawiszowym trotuarze spostrzegalem tu i ówdzie kupki naszych „serdecznych“.

Pomeważ objały mi się o uszy słowa urywane jak „Wajdel“ „Schluss“ przeto zaciekawiony spytałem się stojącego w drodze „brata“ — nad czem tak debatuje. Poinformowany, że ma się odbyć „Schluss“ p. Wajdla Königa, ojca miasta, udałem się do sali rozpraw i zasiadłszy na czelnem miejscu przysłuchiwałem się z nabożeństwem całej intrygującej rozprawie nad tematem: dobry zwyczaj nie pożyczaj.... bez lichwy. —

Zaraz z początku zwrócił na się p. Wajdel König uwagę z powodu swych licznych koligacyi. W stosunkach bardzo z nim blizkich pozostawali bowiem księza, oficerowie, obywatela i urzędnicy. Brakowało tam tylko jednego stanu... żydowskiego i dlatego przeważano oskarżonego antysemitnikiem.

Na zadane pytania, czy pobrany w takiej wysokości procent jest dla nich dotkliwym, slyszalem słowa: naturalnie! colossal! pyramidal! bez kwestyi! — gdy tych świadków jednak zapytano, czy ich to zrujnować może — odpowiedzieli: coż znowu! keine Spur! keine Idee!

Co to znaczy mieć szczęśliwą rękę! Inny za podobne wygody dostałby się do cienia, jemu zaś ludzie nawet są „wdzięczni“ i mianują go ojcem, nie dlatego że ma dzieci, ale że go owieczki zaszczyliły zaufaniem. W zamian za to zafanie, każdy bez różnicy stanu miał wstęp do zapomogowej kasy p. Wajdla i wszyscy też w tem pięknem poczuciu równości obywatelskiej udawali się doń zaciągać długi... „wdzięczności“ — aby choć o „3 Monate a dato“ przyspieszyć zaokrąglenie fortuny swego dobrodzieja do mizernej szóstki... z 4-ma zerami Jeden z członków Rady miejskiej ucieszony wyrokiem tu sądu w tej sprawie ma podobno postawić wniosek na zamianowanie go honorowym obywatelem miasta Sanoka. W uznaniu zasług

i świadczonych dobrodziejstw, proszę o silnej myśli poparcie.

Wszystko głupstwem naprzeciw wieczności! Głupstwem nawet spokojny sen mieszkańców w obec hec naszych hałatników.

Owegdaj koło jedenastej w nocy znajdowałem się już jako porządny wyjątkowo człowiek w łóżku i spałem snem czystego na sumieniu człowieka, gdy w tem straszne krzyki przedarły się do moich uszu budząc i sprawiając równocześnie wrażenie, jakgdyby herold jaki od sił nieziemskich pokazał się na ziemi, by porządku w naszym mieście zaprowadzić. Wrażenie to zdawało się usprawiedliwiać oświetlenie obrazu z żywych typów pubudzającymi do kichania lecz taniemi bengalskimi zapałkami. Wszystkie okna w rynku się pootwierały a zaspane oczy wyrwanech z objęć Orfeusza obywateli i obywateli musiały się przypatrywać hecy, jaką im zgotował znany czytelnikom naszym cudotwórca na Bukowsku. Oto odważne potomki Machabeusza, chciały z okazji łączenia się pary izraelskiej zrobić „dymonstracje“ tu! rabi-

Reumatyzm, otyłość, piasek nerkowy, astma, ischias, choroby kobiece

leczy się z nadwyzczajnym skutkiem

W TRUSKAWCU

Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie zarząd.

tego odszkodowania użyta idzie na marne. W tym kierunku jednakoż u nas tak mało się jeszcze dzieje, że znalazłby się może wieść, któraby nas pod względem sprężystości w wykonywaniu polityki ogniowej zawładniała.

Falsiśmy niedawno o składach nafty, urządzonej tak, iż urygają wszelkim przepieciami w tej mierze wydanym, ale dotąd skutku naszego nawoływania nie widzimy, bo wszystko po dawnemu, *status quo*.

Obywatele nasi trzymający bydło lub konie, jak również właściciele zajazdów uważają strychy stajek i domów za całkiem odpowiednie na składki siana i słomy, do których się wieczorami chodzi z gołą świecą lub co gorza z naftową lampą, — a że dotąd jeszcze niemożono nie położyć z tej przyczyny z dynem, to chyba zważając na szczęście — a nie roztrąpanej przewrotności mieszkańców ani sprężystej polityki ogniowej.

Sądymy, że kilka tych uwag wypowiedzianych bez złości przyjmie magistrat do wiadomości, i dołoży wszelkich starań, aby pomimo, iż się może kilku hotelarzom i gospodarzom niedogodność wyraził zmuszając ich do urzędzenia odpowiednich składów na słomę i siano za obrybieniem mieszkalnych domów, polityca ogniowa w całej sprężystości była wykonywana, pamiętając na przyszłość: „strzeżonego Pan Bóg strzeże.“

Korpusy wakacyjne. Z dniem 15. lipca b. r. wjeżdża w Sanoku w życie dwa oddziały korpusu wakacyjnego dla młodzieży płci męskiej szkół sanockich. — Do korpusów tych przyjmowanymi będą tylko uczniowie ze szkół sanockich w wieku od 7 do 14 lat. Wydział Towarzystwa korpusów uchwalił nie pobierać w tym roku żadnych opłat od uczniów najających należec do korp. wakacyj. postanowił zaś, że każdy z uczestników korpusu posiadać musi czapkę mundurową, którą nabywać można po 40 centów.

Jakkolwiek zaś nie jest stanowczo wymaganiem, by każdy uczestnik posiadał odpowiedni mundur, to jednak wskazaniem było, ażeby uczniowie biorący udział w korpusach o ile możności używali jednolitego ubioru, a mianowicie mundurków z płótna żagliowego składających się z bluzki ściąganej w pasie i spodni. Mundurek taki kosztować będzie 2 złr. z lińskiego, a 3 złr. z lepkiego płótna. — Zgłoszenia uczniów do korpusu, jakoteż zamówienia na czapki, ewentualnie na mundurki przyjmuje p. Leopold Biega, kierownik szkoły męskiej. Kierownictwo korpusu objął członek wydziału Towarzystwa p. Leopold Biega, a funkcje przewodników młodzieży podczas wycieczek i zabaw przyjął pp. Władysław Sygnarski, Emil Buczański i Stanisław Niedzielski. — Wycieczki i zabawy korpusów odbywać się będą w czasie od 15. lipca do 25. sierpnia b. r. codziennie z wyjątkiem świąt i niedzieli i trwać będą od godziny 7. rano do 1. w południe.

Ad usum naszej polityki targowej. Okólnikiem z 27. maja br. l. 34.768 poleca c. k. Namiestnictwo między innymi „baczyć starannie przy sprawowaniu polityki targowej, zwłaszcza w miastach i miasteczkach, na zanieczyszczone sporyszem zboże i mąkę o takie zanieczyszczenie podejrzane, albowiem z powodu rojnicy (ergotismus) t. j. zatrucia sporyszem było nawet kilka wypadków śmierci w powiatach lwowskim, drobyńskim, tarcańskim i staromiejskim.

I nasze Rady szkolne powinny pójść za przykładem swej koleżanki w Budapeszcie, która jak najstarzej zakazała katechetom, nauczycielom i nauczycielkom dawać się całować w ręce swym uczniom i uczennicom. Wiadomo, że wszelkie całowanie przyczynia się do rozszerzenia chorób zakaźnych.

Porządki w Posadzce sanockiej. Pozwalamy sobie zwrócić uwagę świątecznego c. k. Fizyka tu powiatowego, że na Posadzce sanockiej u początku ulicy bezimiennej obok karczmy t. zw. białówki niezczystości w sąsiednich domach, kloaki i ścieki tak zatrują powietrze wonią gujących ciał organicznych, że jednorazowe przejście się tamtejszy, budzi odręzy i zagraża zdrowiu Indkiemu. Jak szkodliwy wpływ dopiero był mnei na zdrowie stałych mieszkańców tej ulicy!.. (Na uwagi tego rodzaju gotowi jesteśmy otworzyć stałą rubrykę w naszym piśmie i z wdzięcznością będziemy przyjmować wszelkie doniesienia na rzetelnych faktach oparte. Może zakoronowane zniechęliwstwo w pewnych zwłaszcza częściach miasta [i powiatu] uda nam się tą drogą zupełnie wytepić z pożytkiem dla ogółu — bo dla jego zdrowia fizycznego. Redakcyja.)

Z życia towarzyskiego. Ślub p. Albina Dolńskiego, c. k. nadziyniera kolejowego a

panną Ludmiłą Szot, b. nauczycielką szkoły żeńskiej w Sanoku, odbył się w Krakowie dnia 2. bm. w kościele św. Norberta.

Kapiela sanowe. Sanok chlubi się dobrodziejstwem przyrody tj. kapielami sanowymi i rzeczywiście są one dobrodziejstwem, ale mogłoby być one i przyjemnym dobrodziejstwem, gdyby Śny magistrat zechciał trochę więcej czuwać nad niemi. Na razie podajemy jego opinie konie fiakierskie, które także wody i kąpieli potrzebują — jednak mogą z nich z dobrym dla siebie skutkiem korzystać niekoniecznie wszakże między ludźmi, jak to dotychczas z reguły ma miejsce w godzinach rannych. Panie inspektorze polityki zwróć twe baczne oko pod tym względem na sanockich auto-medonów.

Walne zgromadzenie „Kasyna“. Dn. 5. bm. odbyło się walne zgromadzenie Kasyna przy dosyć sławnym udziale członków. Przedmiotem obrad był wynajęcie nowego pomieszkania. Przewodniczący p. Bośniński przedstawił wynik poszukiwań podjętych przez wydział w tym celu a skrytykowanymi w wnioskach, aby od 1. listopada br. wynająć u p. Osterjunga nowo budujące się piętrowe na jego dotychczasowej realności według podanych przez komisyję kasynową planów. Po krótkiej i nie bardzo ożywionej dyskusji na temat podwyższenia wkładek miesięcznych i przyszłego ożywienia życia towarzyskiego między członkami uchwalono zawrzeć ugodę o najem z właścicielem na lat trzy a kwestyę podniesienia wkładek zostawić w razie w zawieszeniu, aż do chwili okazania się przez wywiasty potrzeb pieniędzy. Poważnie postawiony wniosek przez jednego z członków, aby wybrać komisarza zdrowotnego, któryby czuwał nad należytem przewietrzaniem, opalaniem i higienicznem utrzymaniem porządków w pomieszkaniu, nie zyskał chętnych popleczników i zgromadzenie przeszło nad tym wnioskiem do porządku dziennego. Towarzystwo kasynowemu życzymy na nowym pomieszkaniu pomyślnego rozwoju i powodzenia w wypełnianiu najważniejszego zadania, objętego pierwszym paragrafem jego ustawy tj. wkrzeszenia życia towarzyskiego pomiędzy swemi członkami w najszlachetniejszym jego pojęciu.

Do Szan. Magistratu m. Sanoka. Chociaż wedle słów poety:

„Sanok nasz stary w świecie z tego słynie,
„Że zwykł się kochać w różnej strzelaninie“
to jednak mniemamy, że z jednej strzelaniny to też prawdziwie z moździerzy w różne święta i uroczystości uogólniśmy śmiało zręzygowane bez narażenia naszej sławy świątowej na szawk a co najmniej powinniśmy — i tego domagamy się od Władz magistrackich, bezwarunkowo przeniesić moździerze grmiące wczesnym rankiem, czy późnym wieczorem z śródmieścia na górę aptekarską lub dalej gdzie za miasto; znane bowiem są nam wypadki groźnego przestrachu u dzieci śpiących i czuwających, u ciężko chorych, u położnie i osób wrażliwych, których mamy i w Sanoku nie mało.

Składki na gimnazjum polskie w Cieszynie. W dalszym ciągu nadesłał p. K. Pollak z Frankfurtu n. M. 1 złr. 90 ct. Razem z poprzednio wykazaną kwotą wynosi stan składek 9 złr. 25 ct.

Małe zapytanie do kogo to należy — i na jakiej podstawie — w obec spoczynku niedzielnej ustawą przepisanej, gdy wszystkie sklepy pozamykane w niedzielę — sklep p. Rosnera przełożonego gminy wyznaniowej, cały dzień otwarty?

Powiatowa kasa dla chorych w Sanoku. Pomimo wielkich trudności, jakie napotykało założenie powiatowej kasy dla chorych w Sanoku, tak ze strony robotników jak i ze strony pracodawców, została jednakowoż ta humanitarno-państwowa instytucja wprowadzona w życie i obecnie znajduje się w stadium należytego rozwoju. Gdy przy założeniu jej w roku 1888. ledwie 50-ciu członków było ubezpieczonych, wzrosła liczba tychże z końcem maja b. r. do 522. Księgi kasowe wykazują że pozostała gotówka z końcem grudnia 1894. wynosiła 704 złr. 6 1/2 ct. — Od 1. stycznia 1895. do 31. maja b. r. było przychodu 878 złr. 76 ct. wydatki wynosiły 820 złr. 21 ct. Pozostała zatem gotówka razem z pozostałością z poprzedniego roku wynosi 762 złr. 85 1/2 ct. i ulokowana jest na książeczce oszczędności w tutejszej powiatowej kasie zaliczkowej. — Członków ubezpieczonych z końcem grudnia 1894. było 311; przybyło do końca maja 1895 r. 211; ogólna wartość liczba członków wynosiła 522. Z tych chorowało 145 członków, którzy otrzymywali bezpłatnie pomoc lekarską, środki leczenia i zapomogi.

W tej liczbie było 28 chorych z samego Sanoka, a mianowicie 13. chrześcijan, a 15. izraelitów.

Burza z ulewą i grzmotami, która we wtorek d. 2. bm. tylko częściowo w naszym mieście dała się ucałać, spowodowała w naszym powiecie znaczne szkody. Gminy Belbórk, Ratnowice i Kamienne nawiedził gęsty grad znacząc doszczętnie tegoroczne zasiewy — zaś w mniejszym stopniu ucierpiał zboża w Szczawnem, Kulusznie i Płonnej, gdzie spadły grad mniej wyrządził szkody. Prócz tego w Rymanowice, Sienawie i Odrzechowcu wskutek ulewy wezbrane gwałtownie wody wyrządziły na gruntach nadbrzeżnych znaczne spuszczenia.

Brutalność stróża miejskiego. Zwracamy uwagę władz miejskich na brutalne obchodzenie się z publicznością stróża miejskiego mającego dozór nad zasiedzonymi łozami brzegiem Sanu za rzeczną miejską. Dnia 26. z. m. udająca się do kąpieli brzegiem Sanu Leja Lieser niemiecka czytała nie zważając na umieszczone tam ostrzegające tablice, przechodziła przez to terytorium dobrze wydeptaną a mimo to źle zagrodzoną ścieżką. Nieznającą granic w pełnieniu swego obowiązku stróż miejski przyskoczył do przechodzącej i powaliwszy ją na ziemię bil niemilostnie a w końcu zdarł z niej chustkę. Daremnie biedna kobieta błagała litości, tłumaczyła swemu żubowi, że naraża ją na utratę zdrowia, gdyż dopiero przed kilku dniami po przebytej słabości z łózka wstała; obiecywała karę za przekroczenie zapłaćci, byle tylko nie zagałał się nad nią i oddał jej chustkę. Nic to jednak nie pomogło, i biedna kobieta pobita i przestraszona musiała wrócić nawet nie kąpiąc się bez chustki do domu, gdzie zaraz do łózka się położyła w obawie smutnych następstw. Spodziewamy się, że Śny Magistrat będzie na przyszłość w wyborze osobistości powołanych do podobnych funkcji oględniejszy i że je wpróż należyście o ludzkim traktowaniu mieszkańców w razie potrzeby interweniowania pouczy.

Teatr polski w Sanoku. Od dwóch tygodni bawi w naszym mieście towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. J. Winiarskiego. Przynać należy, że w repertuarze tego towarzystwa znajdujemy sztuki przeważnie nowe. Pod względem wykonania całości i pojedynczych kreacji teatr ten odpowiada swemu zadaniu. — Przedstawione sztuki na większą scenę przeznaczone, wymagające ogromnej wystawy i umiętności w całym tego słowa znaczeniu gry, nie mogą naturalnie być oddane przez towarzystwa prowincjonalne w ten sposób, jak sobie życzyli ich autorowie. Z przyjemnością jednak konstatujemy, że obowiązki swe w granicach tu wskazanych spełnia teatr p. Winiarskiego należyście. Z przedstawionych utworów acenicznych wymieniamy: „Ciepły wód w kę“, „Powietrze wielkomiejskie“, „Madame sans Gene“, „Hulaj dusza“ i „Ofiary 63. roku“.

W poniedziałek daje towarzystwo połączony wieczór, a zakończy szereg przedstawień 5-aktową tragedję Słowackiego „Mazepa“. Wezmą w nim udział zamieszkały u nas już od lat kilku p. Tytus Gembicki i panna Helena Gembicka, znani nam już z innych występów na tutejszej scenie. Ponieważ sztuka ta jest szczerze „naszą“ ponieważ dla technicznych trudności nie tak łatwo znajdzie się sposobność przypatrzenia się tej sztuce na prowincyi, spodziewamy się, że nasza publiczność popieszy tym razem liczenie na przedstawienie poniedziałkowe i swoim zainteresowaniem się oraz czynnem poparciem niagodzi nieco tę obojętność, z jaką od początku przyjmują teatr polski. —

Rozzwonijający objaw wdzięczności, której brak naszym ludowi wrogowie jego zazwyczaj żarzczą, przytakamy wedle „Gazety kolomyjskiej“: „Cały kompleks dóbr, okalających z północy i zachodu Kolomyję, należał na początku tego stulecia do kasztelana Antoniego Bionkowskiego. Przez działy familijne rozpadła się ta magnacka fortuna na kilka głów, a obecnie w rękach bezpośrednich potomków kasztelana znajdują się tylko Gody, własnością p. Marcelo Bionkowskiego będące. Jeszcze ojciec obecnego właściciela oddał przed kilkudziesięciu laty swoim poddanym kilkadziesiąt morgów pastwisk i łąk w używanie. Odstąpiony w ten sposób obzar został wprawdzie przytabuli dóbr Godów i nominalny właścicielem jego pozostało dominium, lecz używali go od tego czasu bez przerwy chłopci aż dotąd, nawet po objęciu administracyi Godów przez obecnego właściciela. Smutnym objawem okoliczności znalazł się tym. czasem obecny właściciel Godów w trudnym położeniu. Użyłszy o tem chłopci, a bojąc się, iżby

przez substancję lub sprzedaż z wolnej ręki Gody nie przeszły w obce ręce, a ten samemu i oni nie byli narażeni na utratę użytkowania wyżej wspomnianych kilkudziesięciu morgów gruntu, albo w najlepszym razie na długi i kosztowny proces, udali się wprost do właściciela, prosząc go o wyjaśnienie, ile jest prawdy we wieści, która aż do nich doszła. P. Bienkowski w odpowiedzi podał im nagą prawdę. — Niechciałby sprzedawać wai rodzinnej i czyni, co w ludzkiej mocy, żeby się przy niej utrzymać. Ale zająć może konieczność sprzedaży, dlatego też radzi im, żeby wczasem salwując swoje prawa, udali się do adwokata i postarali się o wydzielenie z tabuli dóbr Godów, albo u uwidocznienie w niej i zabezpieczenie praw swoich do użytkowania gruntów, jeszcze przez śp. ojca jego im wydziałonych.

Co po tem oświadczeniu wynikło, wygląda jak by życiem z jakiego melodramu wyjęte. Chłopi nie poszli do adwokata. Rozbiegli się oni po wszech okolicznych, szukając rady i pomocy u swoich sąsiadów dla wnuka kasztelana, który smac był dobrym dla nich panem, skoro pamięć jego do dziś żyje między chłopstwem i popchnęło je do kroku, którego epilog rozegrał się onegdaj w tutajszem c. k. starostwie. Kilkadzieści chłopów z Godów, Słobódki leśnej Dobrowódki, Turki, Kamionek wielkich i małych przybyło wczoraj z deputacją do p. starosty Bańkowskiego, prosząc go usilnie, żeby wpłynął swoją powagą na właściciela Godów, iżby tenże swojego gniazda rodzinnego nie sprzedawał. „My już tak z wszystkich stron otoczeni jesteśmy obcym żywiołem. Aże byłoby nie-szczęściem dla nas, gdyby i Gody przeszły w obce ręce. A potem szkoda nam dobrego pana, przyjacielu w złej i dobrej doli, doradcy w trudnych chwilach. Prosimy Was, panie starosto, ażebyście to oświadczyli naszemu panu. Powiedzieć mu także, że i pieniędzy nie pożałujemy. Dawał on na nasze potrzeby, czyż teraz mielibyśmy skąpić, gdy on zapotrzebował?“

Naozni świadkowie tej sceny mieli być prawie do łez pobudzeni. — Jaką była odpowiedź pana starosty i jaki skutek na korzyść właściciela stało interwencją ludu odnieść, rzecz to mniejszej wagi, notujemy tylko sam fakt dla faktu, który chociaż w części powinien oddziaływać na zmianę przekonania wśród tych, którzy ludowi szlachetniejszej natury odnawiają.

Sezon wycieczkowy w naszym mieście, tak udanie przez „Czytelnie mieszczańską“ przed miesiącem zainaugurowany, zaznacza nieustannie po-

trebę i przyjemne strony tego rodzaju wspólnych swobodnych rozrywek. — czego dowodem dwie udane wycieczki do „Królewskiej studni“, urządzone jedna przez Straż ogniową ochotniczą w d. 23. z. m. druga za inicjatywą inżyniera Słimierskiego przez drużynę robotniczą miejscowej fabryki maszyn w d. 30. z. m. Obie te wycieczki miały charakter bardzo wesóły i swobodny oraz cieszyły się bardzo licznym udziałem uczestników.

Nadto urządza dzisiaj d. 7. bm. „Czytelnia mieszczańską“ ponownie wycieczkę do tego samego uprzywiłżowanego na ten cel miejsca w lesie miejskim, jeśli notabene najważniejszy czynnik tj. niebiosa nie odnowia swojej dotychczasowej dla wycieczkowców przychylności.

Mianowanie Dyrektor tuł. gimnazjum p. Tomasz Tokarski mianowany został inspektorem szkolnym dla miejskiego okręgu lwowskiego.

Towarzystwo pomocy naukowej W r. 1883. zawiązało się w Sanoku „Towarzystwo pomocy naukowej“ mające na celu opiekowanie się biedną młodzieżą, t. j. sprawianiu jej książek i ubrań, a w razie potrzeby i możności całkowite utrzymywanie ucznia biednego, odznaczającego się wybitnymi talentami. Rozwój Towarzystwa zapowiadał się świetnie, bo złożono zaraz w początku 300 złr. jako śladowy kapitał a później z miesięcznych wkładów członków, z koncertów i przedstawień na cele Towarzystwa urządzanych był wcale ładny dochód, tak iż Towarzystwo mogło zawsze kilku biednym uczniom przyjąć z pomocą. Taki stan rzeczy trwał aż do roku 1885 (!)

W tym roku nagle działanie Towarzystwa, nie wiadomo z jakich powodów ustało i dotychczas nikt nie wie, co się właściwie z Towarzystwem dzieje. Rozwiązaniem nie zostało, bo stowarzyszenie może rozwiązać tylko albo władza, co w tym wypadku miejsca nie miało, albo walne zgromadzenie członków, które od roku 1885. aż do dnia dzisiejszego t. j. przez 10 lat ani razu nie było zwołane! — dlaczego? — nie możemy sobie wytłumaczyć. Częściową odpowiedź na to pytanie dać może chyba przypuszczenie, że tak pan prezes jak i jego zastępcy oraz wszyscy wydziałowi z Sanoka powyjeżdżali zostawiając Towarzystwo i jego majątek na Bożej opiece... To jednak wydaje się nam nieprawdopodobnem. W każdym razie pewna ilość członków tego żywca pogrzebanego Towarzystwa musi się w Sanoku jeszcze znajdować. Ci tedy powinni sobie swoje obowiązki przypomnieć i porozumiewać się odbyć

legalne zgromadzenie ogólne, które statut i poza zwołaniem go przez prezesa zapewne przewiduje. by albo Towarzystwo na nowo do życia czynnego pobudzić, albo go rozwiązać, przelewając jego majątek na obecne pokrewne w Sanoku istniejące Towarzystwo „Sokoły ludowej.“ Spodziewamy się, że poruszona tutaj sprawa dorzeka się wkrótce stanowczego rozwiązania w imię zasad prostej powinności obywatelskiej.

Przewodnik ogrodnicy, miesięcznik poświęcony ogrodnictwu owocowemu, warzywnemu i kwiatowemu zaczął wychodzić w Kieżowie pod redakcją p. T. Pelca. Pisemko to powiększa szczerpły dotychczas szereg poświęconych gospodarstwu krajowemu czasopism i nie wątpimy, że z radością powitane będzie przez nielicznych pracowników w dziale gospodarstwa ogrodniczego, które u nas dotychczas prawie zupełnie jest zaniedbane — podczas gdy zachodnie kraje Europy znaczne zasługi zech ciagnę. — Nr. 2. „Przewodnika“ z dn. 1. b. m. zawiera następującą treść: Zbierajcie nasiona! — Kompost. — O poręczkach i agrestie. — Uprawa goździków gruntowych i wazonowych. — Kalendarzyk na czerwiec. — Rozmaitości. — Z Towarzystwa.

Plantacye chrzanu. W okolicach Łodzi w królestwie Polskiem zaczęto w ostatnich czasach zakładać po wszech plantacye chrzanu, które zapewniają doskonałe zyski. Nie mówiąc o pomniejszych plantacyach, prowadzonych przez drobnych kółnistów i włóścian, ale i obywatele zaczynają się już brać do tej gałęzi produkcji wiejskiej. Jeden z nich właśnie wysadził a wiosną 7 korec chrzanu placąc po 6 rubli za korzec do sadzenia. W Łodzi chrzan jest drogi i bardzo wiele go potrzebują, co właśnie zachęca do zakładania plantacyi.

Ruch pociągów osob.

na stacyi Sanok
ważny od 1-go maja 1895 roku.
(Czas średnio-europejski).

Przejdą:	Odciedzą:
z Łwowa o g. 3.37	do Jasła o g. 3.42
„ Jasła „ 7.55	„ Przemysła „ 7.58
„ Lwowa „ 1.30	„ Jasła o g. 1.34
„ Jasła „ 2.38	„ Lwowa „ 2.38
„ Lwowa „ 5.29	„ Jasła „ 5.34
„ Jasła „ 10.58	„ Lwowa „ 11.04

Godziny tusto drukowane oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczór do godz. 5-59 rano.

Rozległe tereny naftowe

tuż przy stacyi kolejowej, w okolicy obfitej w drzewo opałowe i budowlane w sąsiedztwie kopalni nafty, są zaraz do wydzierżawienia, pod bardzo korzystnymi warunkami. Pokłady ziemne obfite w węgiel kamienny, glinki do wyrobu farb wapieni i piaskowic odpowiedni na ciosy.

Blizszych informacji udzieli, okazy pludów ziemnych wysyła i takowych położenie na miejscu wskazuje Janusz Górski w Lisku.

Fabryka powozów

w Grabownicy

założona 1889 r.

poleca swe powozy i znane z dobroci wózki.

Przyjmuje także wszelkie reparacje.

Cenniki gratis i franco.

AGENTA za prowizyą dla SANOKA

poszukuje

FABRYKA WYROBÓW SPOŻYWCZYCH

Poczta dworzec kolejowy Lwów

NOWOŚCI

następujące otrzymała Księgarnia Karola Pollaka w Sanoku:

Sienkiewicz H. Rodzina Polanieckich.

Powieść w 3. tomach zlr. 7.—

Prus Bol. (Głowacki Al) Emancypantki. Powieść w 4. tomach zlr. 6.50

Zapoleka G. Przedpiekle. Powieść w 2. ch. tomach zlr. 2.80

Hodoć M. Pogadunki lwowskie roku pańskiego wystawy krajowej pisane zlr. —.60

TRUSKA WYEC

w Galicyi wschodniej, ostatnia stacya kolejowa Drohobycz. — Źródło słone, siarczane, szczawa alkaliczna. — Kapiele słone, siarczane, borowinowo-żelaziste.

Wspaniałe kąpielki o 3 klasach dla kąpielni mineralnych. osobny budynek dla borowinowych. Zakład inhalacyjny systemu Wussmutha. — Leczenie elektrycznością, mięsieniem. — Trzasa ze słodkiej wody, natryski nosowe. — Mleko, żetca.

Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. Wskazania: zolzy, syfilis, dna, gościec, stynid. Ciężpienia przewlekle nerek i pęcherza, zwłaszcza kamyczki nerkowe. Nieżyty żółdka i kiszec, zwłaszcza połączone z niedowładem. Nieżyty dróg oddychowych, szczególnie rozedma płuc. Choroby kobiece, nerwowe, zwłaszcza neuralgie i ischias (rwa kulszowa), wreszcie chroniczne skórne.

Zakład rozporządza 300 pokojami zupełnie zupełnie urządzonymi. Kaplica katolicka. cirkiew raska. kółka restauracyi, cukiernia, kasyno, biblioteka, — fortepiany, bilard, czytelnia, lawn tennis. Kapela zakładowa. Sklepy, fryzjer, cyrulik, dentysta, ekwery ozdobne, parki, — wycieczki, reaniony, zabawy towarzyskie. Poczta i telegraf w miejscu.

Ordynują lekarze zdwojowi: Radca dr. A. Plech i dr. Zenon Pelczar, oraz wolno praktykujący dr. Steinhaus, emer. c. k. fizyk.

Sezon rozpoczyna się 25. maja. — W I. sezonie do 1. lipca, w III. od 15. sierpnia do 25. września, w sezonie II. od 1. lipca, także. Ubożych ze światła uwzględnia się tylko w I i III. sezonie. Zamówienia przyjmuje i objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w miejscu. Na żądanie przesyła się obszerną broszurkę o Truskawie.

(2-6)